

Śpiew Kościelny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ODRODZENIU ŚPIEWU LITURGICZNEGO I WYKSZTAŁCENIU FACHOWEMU MUZYKÓW KOŚCIELNYCH, JAKO TO: DYRYGENTÓW CHÓRÓW KOŚCIELNYCH, ORGANISTÓW, ŚPIEWAKÓW I T. P.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	Rub. 4.
Półrocznie	Rub. 2.
Kwartalnie	Rub. 1.
Numer pojedynczy kop. 20.	

Ceny ogłoszeń:

Od drobnego wiersza lub jego miejsca, na str. 1 i 4 okładki 20 kop., na str. 2 i 3 15 kop., na str. 1 druku przed tekstem 30 kop., na str. ostatniej po tekście 25 kop. Reklamy po 20 kop. za wiersz lub jego miejsce. Tłumaczenie 3 kop od wiersza.

Od Redakcji.

Rozpoczynając rok XV wydawnictwa „Śpiewu Kościelnego“, idąc drogą wytkniętą tak przez poprzednich redaktorów tego czasopisma, jak przez licznych i długoletnich, a życzliwych jego czytelników, oraz przez grono kapłanów, z wielką życzliwością spoglądających na usiłowania, podjęte w celu rozpowszechnienia śpiewu liturgicznego i wykształcenia zastępu organistów — ufamy, że i czytelnicy, dopominający się zmiany kierunku, intencje nasze właściwie zrozumieją. Zmiana bowiem kierunku przeistoczyła by wprawdzie pismo, ale wątpimy bardzo, czy przy takiej zmianie miałby rację bytu dwutygodnik „Śpiew Kościelny“, czy w nowej formie doczekał by się drugich lat XV.

Inna rzecz zupełnie, gdy niektórzy z czytelników dopominają się dodatkowych informacji, dotyczących ruchu ogólnomuzycznego — poza muzyką kościelną, gdy inni znowu życzą sobie więcej informacji z dziedziny nauk teoretycznych, lub ze stanu działalności stowarzyszonych org.; nie będzie to — przy takich dodatkowych informacjach *zmiana kierunku pisma*, gdyż w „Śpiewie Kościelnym“ już nieraz rozpoczynano tego rodzaju rozprawy o nauce zasad muzycznych, harmonji, kontrpunktu i — inne materje, tyżące się rozwoju Stowarzyszenia org., zakładania kółek śpiewaczych — parafjalnych, słowem wszystko to już było

nie wszyscy jednak z tych materiałów korzystać chcieli, zadawalając się też krytyką kierunku; zapewne — pożyteczną jest krytyka racjonalna, uprawiana przez krytyków zawodowych, szkodliwą jednak staje się wówczas, gdy ją uprawiają jednostki bez potrzebnych do krytykowania kwalifikacji, wówczas bowiem krytyka nie posiada siły twórczej, dodatnio wpływającej na rozwój czy to danego wydawnictwa, czy to danego Stowarzyszenia i t. p., przeciwnie: sama nic nie tworząc, tamuje rozwój; gdy zaś do takiej *krytyki dla krytyki* dodamy złą wolę, oszczerstwo... i podobne zaprawy, podane dla skąptowania łatwowiernych, w tem jaskrawszem świetle przedstawi się *plodna* działalność takich krytyków. Daremnie do nich woła Krasicki: *Trzeba się uczyć, upłynął czas złoty!*

Rola intryganta *Bazylego* z „Cyrulika Sewilskiego“ nęci nie jednego plotkarza i nicponia, ale i ten wytrawny lis splątał się w sidłach dla Almawiwy skrzętnie wiązanych.

Wracając do spraw wydawnictwa „Śpiewu Kość.“ nadmieniamy, że oprócz dodatków wymienionych w ogłoszeniu, t. j. mszy na dwa głosy E. Walkiewicza i innych dodatków muzycznych, abonenci otrzymają dalszy ciąg *Psalterza* Ks. Bugajczyka, ułożonego podobnie jak *Psalterium* Ks. Haberla, z tą różnicą, że psalterz Ks. B. zastosowany do *Directorium chori* Ks. Surzyńskiego i polskich tonów psalmowych, zawiera też psalmy do jutrzni (3 nokturn). Pierwszy arkusz wydawnictwa tego rozesłano z ostatnim numerem zeszłorocznym „Śp. Kość.“ Nowi abonenci otrzymają też początek wymienionego psalterza.

ADOLF GUŻEWSKI.

Treściwy kurs instrumentacji.

CZEŚĆ II.

§ 61. W części pierwszej kursu niniejszego szczegółowo poznaliśmy istotę i właściwości wszystkich instrumentów orkiestry. W tym dziale nauczymy się łączyć je w poszczególne grupy i w całość orkiestrową dla wyrażania wszelkich myśli muzycznych.

W przedmowie wyjaśniliśmy w krótkości znaczenie wykładu instrumentacji jako nauki i wytknęliśmy granice, do jakich wiedza w tym kunszcie doprowadzić może.

Historja muzyki dokładnie zaznajamia nas z drogami, które sztuka instrumentacji (muzyka orkiestrowa) w swym rozwoju przebyła. Posługując się początkowo środkami nader skromnymi, doszła ona w dobie dzisiejszej do pełni rozkwitu, bogactwa i przepychu kolorystycznego. To ostatnie, za dni naszych, przynosi niejako krzywdę muzyce czystej (Ryszard Strauss).

Utartym zwyczajem wykładu nauki instrumentacji jest wtajemniczanie ucznia w pierwotne, słabe i brakiem środków instrumentalnych skrupowane arkana techniki orkiestrowej mistrzów dawnych. Jakkolwiek dzieła takie są wielce ciekawe z punktu widzenia historycznego, niepodobna ich stawiać za wzory kompozycji orkiestrowej doby dzisiejszej. To, co w ciągu paru wieków zdobył na tem polu geniusz ludzki, powinno w ostatecznym wyniku służyć do nawiązania studjów instrumentacyjnych. Na początku należy jedynie ograniczać ilość czynników składowych orkiestry, trzymać się jej normy i form muzycznych jasno ukształtowanych, oraz okiełzać nadmiar fantazji. Studjujący ma się wprawdzie starać o zdobycie techniki w zakresie form niewymuszonych, by nie zacierać przewodnich myśli muzycznych balastem dekoracyjnym ornamentyki instrumentalnej i o samodzielną, od mody niezależną, umiejętność wyrażania swych intencji. Na podwalinach orkiestry Beethovenowskiej, rozszerzonej przez Berlioza, Liszta i Wagnera, zalecamy młodemu twórcy rozpocząć studia orkiestrowe.

§ 62. Śledząc rozwój instrumentacji od skromnych czasów Haydna aż do krzykliwego Ryszarda Straussa i jego licznych epigonów, nie daje się zauważyć wahań, dotyczących zwrotu od przepychu ku prostocie, jak to np. wykazuje rozwój kolorystyki w malarstwie. Historja sztuki instrumentacji szła wciąż drogą postępu, nigdy się nie cofała. Ważnym ku temu czynnikiem był nieustanny rozwój techniki znanych już instrumentów i zdobywanie dla orkiestry nowych, udoskonalonych. Polifonia wymagała od instrumentów odrębności kolorystycznych dla jaskrawego uwydatniania poszczególnych głosów. Pierwiastek programowości, ogarniający od czasów Liszta coraz liczniejsze szeregi kompozytorów, zniewał do szukania nowych barw, efektów świeżych a nieznanymi, aż wreszcie dotarto do uderzających (R. Strauss).

Niechaj studjujący nie da się wciągnąć w karkołomny wir modernizmu, naśladowując ekwilibrystyczne produkcje orkiestrowe doby dzisiejszej. Przechodząc zmuśnioną drogę studjów praktycznych, winien on trzymać się powściągliwie zakresu skromnego, uważając przepych instrumentacyjny za *środek* do wyrażania myśli treściwych, a nie za cel do oszalałających zmysły elukubracji nadprogramowiczów.

§ 63. **Kwintet smyczkowy.** Dla ułatwienia zadania w opanowaniu ogromu orkiestry, dobrze jest zacząć ćwiczenia od kwintetu smyczkowego. Główne cechy tej grupy orkiestrowej, jako to: ruchliwość, powiewność, subtelność cieniowań dynamicznych i bogactw ekspresji poznaliśmy w części poprzedniej. Chcąc zdobyć biegłość w operowaniu głosami kwintetu, pożytecznie jest napisać (nie przełożyć z partii fortepianowej) utwór polifoniczny, w którym każdy z poszczególnych instrumentów wypowiadałby się samodzielnie, t. j. prowadził swój głos samodzielnie, płynnie i zajmująco. Nie należy przytem trzymać się wyłącznie pięciogłosowości; można pełnię brzmienia podnosić przy pomocy interwałów i akordów, lub upraszczać ją przez dowolne pauzowanie niektórych głosów. Wstąpienie tematu lub powrót do myśli przodującej robi po pauzie wrażenie większe, słyszy się wyraźniej.

Jednym z zadań ćwiczenia niniejszego powinno być osiągnięcie jaknajwiększej pełni brzmienia. Trzeba dbać o szeroki rozkład harmonji, o podwajanie w unisonie lub w oktawie głosów przodujących przy zachowaniu należytej odległości basu. Poruczając myśl przewodnią temu ostatniemu, dobrze jest pisać go na dwie partje instrumentów (np. na kontrabasy i wiolonczele, lub na wiolonczele i altówki, na kontrabasy i altówki i t. p.). Pamiętać należy, że wszelkie podwajanie głosu w oktawie dodaje mu pełnię brzmienia, zaś podwajanie w unisonie — większą przenikliwość. Podobna różnica wyrazu daje się zauważyć i w brzmieniu harmonji, zależnie od szerokiego lub skupionego rozkładu.

Piszący na orkiestrę powinien przedewszystkiem zapomnieć o fortepianie i o jego właściwościach. Zależność techniki fortepianowej od układu dziesięciu palców rąk zniewala do trzymania się prawie wyłącznie harmonji skupionej, z próżnią dźwiękową w pozycjach średnich. Taki sposób uzyskania pełni harmonicznego byłby parodią brzmienia orkiestrowego. Szczególnie pozycje basowe nie znoszą akordów skupionych wyjąwszy intencje programowe, czego na tem miejscu uwzględnić nie należy. Zbytne rozproszenie głosów w pozycjach średnich i powstająca stąd próżnia harmoniczna jest wielkim błędem estetycznym.

Berlioz przesadził w niechęci do fortepianu; znajomość, a nawet zależność od tego instrumentu, przynosi w każdym razie więcej pożytku niż szkody. Nieszczerólny to muzyk, który przynajmniej jako tako nie włada fortepianem.

Przytaczając poniżej krótki ustęp jako wzór instrumentacji na kwintet smyczkowy, przypominamy, że siła i pełnia brzmienia akordów zależy nietyle od jaknajwiększej ilości nut (np. czterogłosowe akordy skrzypcowe), ile od wygody wykonania, t. j. od racjonalności w rozkładzie inter-

walów i akordów na poszczególne instrumenty. W dziale poprzednim podaliśmy tablicę łatwych interwałów i akordów, wobec czego powtarzać się tu nie będziemy, mając studującego za należycie w tej rzeczy wyćwiczonego (patrz prz. 86).

(C. d. n.).

A. G. RITTER.

Dzieje gry organowej.

(C. d.).

Francesco Landino z powodu swojej ułomności „il Cieco“ (niewidomy) a swojej sztuki: „Francesco degli Organi“ zwany, był synem nieposłedniego artysty malarza, pochodzącego ze znanej rodziny Landinich we Florencji. Urodził się około r. 1325. Ogólnie uznany jako najznakomitszy muzyk i wirtuoz na organach w owych czasach i w całym kraju, niemniej sławny jako filozof i poeta, niewiadomo do jakiego z wyróżniających go przymiotów odnieść należy laur, którym go uwiecznił doża wenecki, Lorenzo Celsi, podczas odwiedzin króla Cypru i w obecności Petrarcki. Jeśli wyróżnienie to odnosiło się do wirtuoza, to i turniej jego z organistą kościoła św. Marka w Wenecji, Francesco da Pesaro, nie pozostał tak nierozstrzygniętym, jak to daje do zrozumienia Caffi.

Landino zmarł w roku 1390, zażywając w pełni zdobytej sławy; pochowano go w kościele św. Wawrzyńca we Florencji.

Libreria Medico Laurenziana we Florencji zachowuje w pozostałym po Sguarcialupo wspaniałym kodeksie różne Landina poematy i kompozycje wokalne. Kanzonę z tego zbioru wydał R. G. Kiesewetter. Landina więc kanzona pochodzi z czasów, gdy zapoczątkowano samodzielną twórczość muzyczną. Trzygłosowy ten, na dwie części podzielony utwór, utrzymany jest w ówczesnej konstrukcji kontrapunktycznej.

Przeważnie ruchy djatoniczne we wszystkich głosach nadają każdemu głosowi barwę melodyjną, pozbawiają wszakże najniższego głosu cechy silnej harmonicznego podstawy. Harmonja występuje tu — według ówczesnego zwyczaju i ówczesnej roboty — jako produkt więcej przypadkowy, wynikający z kolejnie układanych głosów. Spotykamy tam kwinty równoległe, rzadziej jednakże i mniej jaskrawe, niż u późniejszych — niemieckich szczególnie kolorystów (1500—1600); dźwięki wypełniające, jak np. seksta, wprowadzone bywają przez antycypacje i synkopy w postaci dwoistej: w połowie harmonicznego, w połowie harmo-

nicznie obcego dźwięku. Takt dzieli się na 3×2 lub na 2×3 ćwiartki.

Próbki z jego organowych utworów nie posiadamy. Gra jego mogła być, sądząc z kanzony, dwu-trzygłosowa, mogły też ją zdobić świetne pasaże na wzór najstarszych Tokat. Nazwisko jego tu umieszczamy jako sławnego organisty wirtuoza, do którego właściwej oceny brak tymczasem materiałów.

Antonio Sguarcialupo, pierwszy organista w nowej, roku 1435 poświęconej katedrze *Santa Maria* we Florencji, pochodził ze starej szlacheckiej rodziny. Znany z wysokiego wykształcenia i wysokiej kultury artystycznej, szczególnie ze znakomitej gry organowej, przebywał na dworze księcia Lorenzo Magnifico, otaczającego się licznem gronem uczonych i artystów.

Produkcje jego organowe, przyciągające nawet słuchaczy z krain odległych, polegały zdaje się głównie na grze improwizacyjnej; w tym sensie mogli go współcześni pisarze nazywać nadzwyczajnie wprawnym graczem (*suonatore abilissimo*). Utworów swoich organowych lub wokalnych w skryptach nie pozostawił, zato wydał wyżej wspomniany a bardzo cenny zbiór kompozycji starszych kompozytorów włoskich, stanowiący dla włoskiej historii sztuki owych czasów jedyny pomnikowy materiał. Są tam utwory wokalne trzynastu włoskich mistrzów z XIV i XV wieku. Z Sguarcialupem kończą się czasy bajeczne z dziedziny gry organowej. Paumana „Fundamentum“ z roku 1452 daje pozytywny materiał do oceny ówczesnej sztuki organowej.

Początki *włoskiej literatury organowej* spotykamy prawie o cały wiek później.

(C. d. n.).

Korespondencje.

Bawiąc w Brzeźnicy pod Radomskiem z powodu próby nowych, ślicznych organów z fabryki Riegera, postawionych staraniem miejscowego ks. proboszcza T. Jankowskiego, wielkiego melomana, byłego ucznia ks. kan. L. Moczyńskiego, bardzo dodatnie sprawił na mnie wrażenie miejscowy chór mieszany, śpiewający podczas sumy pod umiejętną dyрекcją pana Fotygi. Niżej podaję repertuar tego chóru i zwracam uwagę szan. czytelników na tę okoliczność, jak mianowicie nawet w osadzie wiejskiej wiele można zdziałać, gdy gospodarz kościoła śpiew liturgiczny

ceni i dobiera sobie ludzi z równem zamiłowaniem na tej niwie pracujących.

M. Surzyński.

Repertuar chóru w Brzeźnicy.

Msze 4-o głosowe:

- | | | |
|----|----------------------|------------------------|
| 1. | Missa „Salve Regina“ | J. G. E. Stehle. |
| 2. | „ C. dur | M. Surzyński. |
| 3. | „ St. Gregorii | Jos Stein, op. 76. |
| 4. | „ St. Antonii | J. G. Zangl, op. 51. |
| 5. | „ St. Ludovici | |
| 6. | „ St. Caeciliae | Ant. Foerster, op. 15. |
| 7. | „ Pastoralna | H. Mitek. |
| 8. | „ Requiem in E mol | Jos Gruber, op. 77. |

2-u głosowe:

- | | | |
|----|----------------------|----------------------|
| 9. | „ „Salus Infirmorum“ | Griesbacher, op. 16. |
|----|----------------------|----------------------|

3-y głosowe:

- | | | |
|-----|---------------------|------------------|
| 10. | „ Dominicalis prima | J. Mitterer. |
| 11. | „ St. Aloisi | J. Singenberger. |

Offertoria i Motety:

- | | | |
|-------|--------------------|--------------|
| 4 gł. | O salutaris hostia | Joh Diebold. |
| | O Esca viatorum | „ |
| | O Bone Jesu | Palestrina. |
| | Ave verum | Mozart. |
| | Ave verum II gł. | ? |
| | Ave Mundi | Gorczycki. |
| | Justus ut Palma | ? |
| | Veritas mea II gł. | Haller |

i inne.

Nieszpory falsibordone:

- | | | |
|---|--|-------------|
| Vesperae de Apostolis. | | |
| „ de Beata | | Joss. |
| VIII Responsoria ad matutinum in fes. N. Domini | | Mitterer. |
| II „ „ „ in fest Paschae | | |
| Te Deum Laudamus | | Haller. |
| Terra tremuit | | Foerster. |
| Haec dies. | | |
| Trzy śpiewy na wielki piątek | | Nowialis. |
| Recessit pastor i popule meus | | Surzyński. |
| Jutrznia 4 gł. na Wielkanoc. | | J. Furmanik |

Veni Creator Freyera i Deutschmana.

Śpiew weselny „Z Dobroci Twej“.

Ojciec nasz

Moniuszko

Msza 2 gł.

„

„ 4 gł.

Freyera

Pozdrowienie Anielskie

Moniuszko.

Pieśni polskie — kolendy.

Msze jednogłosowe.

Requiem 1) Jos. Beltjeus, 2) Nowialis, 3) Witt, op. 42a, 4) Teresius, op. 7, 5) J. Singenberger, 6) J. Surzyński, 7) A. Edenhofer, 8) F. Witt, op. 356.

1) Missa „Tertii toni“ Witt, op. 46 b., 2) Rorate Coeli Molitor, 3) Messe in F., 4) in D., 5) Dritte Messe Edenhofer, 6) Stein, op. 3, 7) Ks. T. Kowalski, 8) Ks. Gruberski, op. 2, 9) M. Bauer 5C Offertoien A. Edenhofer.

Preludya:

2 Albumy Hessego, Album A. Troppman, zeszyty: Volckmara Walczyńskiego, Müllera, L. Liebiga, Melodje Moniuszki.

Koncert Fantazja op. op. 1 i Koncert Warjacja, op. 3 Freyera.

Sonata Al. Guilmant, op. 42, Album Rinck, op. 129.

Preludja i Sonaty Mendelsohna, op. 32, Jos. Krejci zesz. III.

Album Jos. Zangl Freyer Nr. Nr. 4 i 5.

Album C. A. Kern, op. 55 i inne.

Protokół ze zjazdu dekanatu Noworadomskiego.

Dnia 18-go Listopada o godzinie 2 ej po południu w Noworadomskiej parafjalnej kancelarji, po uprzednim zawiadomieniu przez delegata p. Godlewskiego, zebrali się licznie organiści tego dekanatu w celu obrad, dotyczących ich spraw. Na zjazd ten zostali specjalnie zaproszeni: p. Ratuszyński, sekretarz Stowarzyszenia z Warszawy, p. Wawrzynowicz, dyrektor szkoły muzycznej z Częstochowy, p. Kwiatkowski z Piotrkowa, p. Kolasiński i inni koledzy z sąsiednich dekanatów, oraz p. Kałczyński, korespondent z redakcji „Gazety Częstochowskiej“.

Zebranie zagał miejscowy organista, delegat, p. Ignacy Godlewski, który w przemówieniu wstępnem zaznaczył cel zjazdu i ważność obrad; zachęcał do pracy nad udoskonaleniem śpiewu i muzyki kościelnej.

W końcu, ze względu na ważność obrad, prosił, ażeby przewodnictwo przyjął sekretarz Stowarzyszenia z Warszawy, p. Ratuszyński, który zwrócił uwagę, że pożyteczniej będzie, aby powyższy mandat przyjął członek dekanatu Radomskiego, poczem ogólnie powołano na przewodniczącego p. K. Fotyę, organistę z Brzeźnicy, ten zaś zaprosił na asesorów pp.: I. Godlewskiego z Radomska i Lefflera z Konięcpora, na sekretarza p. F. Chabrzyka.

Obrady odbywały się wedle określonego i ułożonego przez p. Godlewskiego „porządku dziennego“.

Pierwszy głos zabrał p. Godlewski z Radomska, który przedstawił projekt udoskonalenia się w muzyce, w myśl tego radził wybrać dwóch lub trzech zdolniejszych kolegów z dekanatu, i na koszt ogółu wysłać do Warszawy, ci zaś po odpowiednich przygotowaniach i zdaniu egzaminów, będą szerzyli wiedzę w tym kierunku, przygotowując innych kolegów do egzaminów, które odbyć się mają w dniu 1-go Kwietnia 1911 roku, odpowiednio do okólnika J. E. Ks. Biskupa diecezji Włocławskiej.

W dalszych przemówieniach między innymi p. Leffler z Konięcpora, w imieniu kolegów starszych, przedstawił projekt ułatwienia niektórych punktów ustawy, wydanej przez Zarząd Stowarzyszenia, co jednak nie zostało przyjęte po wyjaśnieniu, udzielonem przez sekretarza Zarządu, p. Ratuszyńskiego.

W końcu p. Leffler podał myśl, ażeby zamiast wysyłania dwóch kolegów z dekanatu do Warszawy, prosić Zarząd Stowarzyszenia o upoważnienie p. Wawrzynowicza, dyrektora szkoły muzycznej w Częstochowie, iżby ten w porozumieniu się z Zarządem mógł przygotowywać organistów na II-gi i III-ci stopień z prawem wydawania dyplomów egzaminacyjnych.

Po skończonych obradach o godz. 7-ej wieczór, zebrani wraz z zaproszonymi delegatami, udali się na wspólny posiłek, podczas którego dziękowano organizatorowi zjazdu, p. Godlewskiemu, który podjął myśl tak miłą i sympatyczną, zgromadzenia nas, następnie życzo rozwoju Stowarzyszeniu organistów w Warszawie. Po kolacji odśpiewano pod kierunkiem p. Fotygi „Hej koledzy koledzy“, „Do pracy“ i inne, poczem serdecznie żegnając się, rozjechano się do domów.

Uczestniczyli w obradach: *W. Ratuszyński, Lud. Wawrzynowicz, Wincenty Błaszczuk, Mikołaj Szablewski, Marcin Giełżyński, Franciszek Maciąg, Józef Kwaśniewski, F. Starostecki, H. Lutomski, E. Leffler, Wincenty Wełnowski, Julian Błaszczuk, A. Lokszejn, K. Fotygo, Ig. Okoń, B. Kutarba, Ludwik Kowalski, Antoni Zalski, Stanisław Wójcik, Ig. Godlewski, Fr. Materzyk, Teofil Lendo, M. Reymont, Józef Suski, Kons. Kalczyński.*

P. S. P. Harasiewicz, kapelmistrz z Pajęczna, korzystając z okazji, przywiózł na zebranie „pedał grający“ nowy, ulepszony wynalazek, który po wypróbowaniu przez p. Ratuszyńskiego, sekretarza Stowarzyszenia i pana Wawrzynowicza, dyrektora szkoły muzycznej i innych znawców, obecnych na zebraniu, okazał się bardzo praktycznym, gdyż może być połączony z fortepianem lub pianinem, a bez mechanizmu pomocniczego wytwarza przy naciśnięciu falkawisza momentalnie głos, jest to bardzo praktyczny instrument domowy do ćwiczenia się w grze pedałowej. Cena od 40 do 50 rubli.

Noworadomsk, dnia 19 Listopada 1909 roku.

P R O T O K U Ł

z zebrania dekanalnego dekanatu Częstochowskiego.

Dnia 23 Listopada 1909 roku w Częstochowie odbyło się zebranie dekanalne, na które z wezwanych organistów stawiła się większość członków Stowarzyszenia z Częstochowskiego dekanatu. Na przewodniczącego powołano p. F. Kolasińskiego, organistę przy kościele parafjalnym Ś-go Zygmunta w Częstochowie. Na zebraniu tem wzięto pod obrady kwestje egzaminów, mających się odbyć w 1911 roku. Zebrani powzięli postanowienie, w celu uniknięcia kosztów podróży do Warszawy na egzamina, prosić Zarząd Stowarzyszenia organistów p. w. Ś-go Stanisława w Warszawie o udzielenie mandatu dla komisji egzaminacyjnej w Częstochowie, składającej się z p. p.

przed którą by zebrani mogli składać egzamina z takiegoż programu, jaki wyznaczony jest przez komisję egzaminacyjną w Warszawie.

Postanowienie zebrania zapadło w obecności p. Wawrzynowicza, profesora szkoły muzycznej w Częstochowie, zaproszonego specjalnie na zebranie.

Na tem protokół zebrania zakończono i podpisano: *J. Wróbel, Dyjeckiński, H. Gutowski, J. Plichtowicz, Stanisław Kubanowski, Kwaśniewski, J. Chrempieć, J. Gwiek, A. Roszkowski, Del. Kolasiński.*

Zarząd Stow. org. sądzi, iż tworzenie nowych komisji egzam. należy do kompetencji ogólnego zebrania org. Uwzględniając trudności przybycia do Warszawy, uważa, że proponowane komisje mogłyby się tworzyć z udziałem najmniej dwóch członków z komisji egzaminacyjnej, wybranej

przez ogólne zebranie. W tym mniejwięcej sensie przedstawił tenże Zarząd sprawę delegatowi dekanatu częstochowskiego.

(Przyp. Red.)

Nowości Muzyczne.

Najnowsze wydawnictwa choralne

firmy Fryd. Pusteta w Regensburgu.

(Dokończenie).

2. *Missae pro defunctis*, toni communes Missae etc... juxta editionem Vaticanam hodiernae musicae signis trad. Dr. Fr. Xaw. Mathias. Cena br. 30 f., opr. 45 f.

Jest to odbitka z opisanego wyżej „Epitome“ i na 39 stronicach obejmuje Mszę rekwiálną, śpiewy przy kondukcje jak: *Libera, Subvenite, In paradisum*, kantykc Zachariasza *Benedictus* z antyfoną „*Ego sum*“, dalej „toni communes Missae“, t. j. śpiewy celebransa przy Mszy św. sposoby śpiewania doxologii przy introicje i ośm melodji „alleluja“ do introitu, offertorium i communio.

3. *Missae pro defunctis*, quam juxta editionem Vaticanam et secundum rhythmum musicalem ornavit Ludwíg Bonvin S. J. Op. 90. Cena part. 1 m. 20 f., głos 40 fen.

Jest to msza żałobna z Graduału Watykańskiego z harmonizacją organową, podana z całą dokładnością liturgiczną; „Tractus“ opracowany jest do recytowania, z towarzyszeniem organowem samodzielnem, upiększającym monotonne recytowanie. Sequentia: „Dies irae“ uwzględniona cała; podane też są wszystkie odpowiedzi z towarzyszeniem organowem. Przy pierwszym „Sanctus“ przed trzecią nutą basową es dopisać trzeba kasownik. Ze względu, że akompanjament opracowany bardzo łatwo, że wydanie śliczne, nuty wyraźne, a melodia przełożona na nowożytną pisownię zrozumiale, msza niniejsza godna jest polecenia wszystkim organistom.

4. *Cantus Ecclesiastici* juxta editionem Vaticanam quos ad usum clericorum collegit et illustravit P. Dominicus Johner O. S. R. monachus beuronensis. MCMIX.

Książeczka niniejsza (w ślicznej oprawie) opracowana przez Ojca Johner'a, zakonnika benedyktyńskiego z Beuronu, jako podręcznik dla kleryków, do śpiewów gregorjańskich przez nich w przyszłości wykonywać się mających, podczas Mszy św. i przy obrzędach wielkotygodnio-

wych. Podane tu są ze stosownymi objaśnieniami wszystkie intonacje *Gloria in excelsis*, *Credo in unum Deum*, sposoby śpiewania oracyj, epistoły, Ewangelji, prorocत्व, *Ite Missa est*, *Benedicamus Domino*, wszystkie prefacje, preconium paschale „*Exultet jam angelica turba*“ to jest śpiew kapłana przy poświęceniu paschału w wielką sobotę i wiele innych. Niektóre śpiewy podał autor w podwójnej notacji: nutami gregorjańskimi i figuralnemi. Z tej książki dowiadujemy się, że ferjalny sposób śpiewania oracyj: sol-la-la-sol (str. 17) jest starożytny i autentyczny, znaleziony w *Cantorino curiae Romanae* z r. 1513, stąd też przekonać się możemy, że nasz polski sposób śpiewania oracyj, epistoły, lekcji i prorocत्व oparty jest na źródłach starożytnych rzymskich, bo bardzo do nich podobny, tylko lepiej i gładziej rozwinięty. Opisywana książka ułożona jest w języku łacińskim.

5. *Officium pro Defunctis cum Missa et Absolutione nec non Exequiarum Ordine cum cantu restituto jussu SS. D. N. Pii Papae X. MCMX. Editio Fryd. Pustet. Cena opr. 1 mark., brosz. 60 fen.*

Jest to druga książka z rzędu z śpiewem choralnym wydana z polecenia Ojca św. Piusa X. Na czele książki umieszczono dekret, który opiewa: „Z rozkazu Najświętszego Pana naszego Piusa X Papieża św. Kongregacja Obrzędów oświadcza i stanowi, że obecne wydanie watykańskiego officium żałobnego, które śpiew gregorjański zawiera przez samego Najświętszego Pana naszego szczęśliwie przywrócony, jako autentyczne i *typowe*, ma być i przez wszystkich Kościoła Rzymskiego obrządku się trzymających na przyszłość zachowywane. Dla tego też każde nowe tegoż officium przedrukowanie z temże wydaniem najdokładniej zgodzać się musi“. Dekret datowany 12 Maja 1909 r.

Nowe officium watykańskie, podobnie jak wyżej opisany Graduał, zawiera śpiew tradycyjny, pielęgnowany przez Benedyktynów z niektórymi zmianami, dokonanymi przez Komisję gregorjańską. Ma też kilka zmian w rubrykach odnoszących się przeważnie do śpiewu. Na str. 37 wyjaśniono, że jeżeli się śpiewa jeden tylko nokturn za zmarłych, wtedy bezpośrednio po ostatnim tegoż nokturnu responsorium trzeba odczytać psalm *De profundis* z werselem i stosowną modlitwą. Na str. 71 znajdujemy w całej rozciągłości „*Absolutio post Missam*“ czyli kondukt po Mszy św. zwyczajnego nabożeństwa żałobnego, odprawianego wtedy, gdy niema pogrzebu, ani nie przypada dzień trzeci, siódmy i trzydziesty po śmierci. W dotychczasowym rytuale rzymskim obrzędu tego nie pomieszczano *). Udogodniony też jest rozkład śpiewanych przez celebrującego kapłana modlitw za różnych zmarłych. Na str. 76—83

*) Cfr. *Rituale Rom.* ed Fr. Pustet z r. MDCCCXCVIII.

przedrukowano z Pontyfikalu, naturalnie z nutami nowemi, obrząd tak zwany *castrum doloris*, odprawiany przez Biskupa i czterech prałatów. Jest to bardzo uroczysty kondukt a raczej pięć konduktów (*quinque Absolutiones*), złożonych z modlitwy *Non intres*, pięciu responsoryjów: *Subvenite*, *Qui Lasarum*, *Domine quando veneris*, *Ne recorderis*, i *Libera me Domine* ze zwykłemi wersetami i stosownemi modlitwami, z pięciu pokropieniami i okadzeniami katafalka, dokonywanemi przez każdego kolejno współcelebrującego prałata. Obrząd ten odprawia się za zmarłych papieżów, kardynałów, metropolitów, biskupów djecezalnych, za cesarzów, królów, książąt, panujących i za osoby wysoko w hierarchji społecznej postawione.

Znajduję też zmianę w tekście drugiej antyfony nieszpornej, mianowicie zamiast dotychczasowego jej brzmienia „*Hei mihi Domine, quia incolatus mens prolongatus est*“ co znaczy: „Biada mi, o Panie, bo mieszkanie moje (w czyśćcu) przedłużone“ w nowem wydaniu jest: „*Heu me, quia incolatus meus prolongatus est*“. Zauważam, że rysunki melodyjne antyfon dużo mają podobieństwa do naszych piotrkowskich i przeważnie w tychże są trybach jak np. *Placebo Domino* w III, *Heu me* w II, *Omne quod dat mihi Pater* w VII. Intonacje psalmów po antyfonach są uroczyste i to nawet wtedy, gdy egzekwie śpiewają się rytem połowicznym, gdy antyfony się nie podwajają. W *Benedictus* i *Magnificat* każdy wiersz zaczyna się uroczyście, lecz końcowe ich *Requiem aeternam* nie mają uroczego rozpoczęcia z powodu krótkości tekstu i śpiewają się na dominancie.

W psalmach, modlitwach i responsoryjach poznaczane są krzyżykami przestanki dla oddechu celem zachowania równości i zgodności w śpiewie, gdy liczny zwłaszcza chór bierze w nich udział. Podano też drobniogowo nuty dla celebransa przy śpiewie wersetów. Trzykrotna inwokacja przy grobie *Kyrie elejson* ma być śpiewana podług następującego wzoru:

Fa . . Fa Mi, Fa . . FA Mi, Mi . . . Fa Fa.
Kyrie e-lej-son Chryste e-lej-son Kyrie e-le-i-son.

Dodano też melodję do końcowych psalmów 145 *Lauda anima mea* (po nieszpórach) i 120 *De profundis* (po Laudesach), które mają się śpiewać w obrębie małej tercji na podobieństwo oracji: fa-re-famirefa fafa-re.

Ks. W. Bugajczyk.

ROZMAITOŚCI.

Rozstrzygnięcie konkursu na hasło. Zaproszeni przez Sekcję muzyki zbiorowej przy Warsz. Tow. Muz. p. p.: Zdzisław Dębicki, Kazimierz Gliński, Artur Gliszczyński i dyr. Feliks Konopasek, jako sędziowie konkursu, ogłoszonego przez rzeczoną Sekcję na tekst do hasła dla chóru męskiego „Hejnał“, odczytali nadesłane 88 haseł i przyznali:

1-szą nagrodę — 20 franków z żetonem pamiątkowym Sekcji muzyki zbiorowej przy Tow. Muzycznym — dwuwierszowi pod godłem „Alchemik“.

„Leć o pieśni, leć sokołem,
Tobie czołem — ziemi czołem!“

II gą nagrodę — żeton pamiątkowy Sekcji muzyki zbiorowej przy Tow. Muzycznym — trzywierszowi pod godłem: „Śmiałym fortuna sprzyja“.

„Jedna ziemia nas zrodziła.
Jedna pieśń nam, bracia, miła —
Ta ojczysta pieśń!“

Po otworzeniu kopert okazało się, że autorem hasła pod godłem „Alchemik“ jest dr. Michał Marjan Poznański, a hasła „Śmiałym fortuna sprzyja“: p. Walentyna Dmowska.

Prócz tego sąd konkursowy uznał za właściwe wyróżnić hasła pod godłem „Alchemik“.

1) „Żyjące krzep, umarłe budź,
Leć pieśni w dal — i czynem wróć“.

2) „Byśmy zasie nie zbłądzili u rozstajnych dróg,
Dzwoń ty pieśni, dzwoń ty nasza, dzwoń w swój złoty róg“.

Pod godłem „Ex nihilo nihil“:

„Serce gorące, wiara niezgasła,
Praca i piękno — to nasze hasła!“

W Paryżu zmarł 9 Listopada *Charles Bordes*, założyciel sławnej szkoły muzycznej *Schola cantorum* i chóru w K. *Saint Gervais*. Był on uczniem znakomitego kompozytora i wirtuoza org. — *Cezara Francka*, urodził się 12 Maja 1863 r. w *Vouvray* nad *Loirą*. R. I. P.

Sędziwy, znany kompozytor licznych utworów kościelnych, *X. Michał Haller*, znakomity profesor kontrapunktu i kompozycji w *Ratyżbońskie* szkole muzycznej, ukończy 13 Stycznia 70 rok życia. Wraz z lic-

nymi uczniami i wielbicielami wysokiego talentu, Redakcja „Śpiewu Kościelnego“ posyła sędziwemu mistrzowi życzenia: „Ad multos annos!“

W sobotę, 15 Stycznia 1910 r., rozpocznie się w Ratybońskiej szkole muzycznej 36-ty kurs sześciomiesięczny.

W Brooklynie zmarł w 70 r. życia Dudley Buck, kompozytor i organista. Zmarły pochodził ze Stanów Zjednoczonych, studia muzyczne odbył w Europie — w Lipsku i Dreźnie — w latach 1858—1860.

Egzaminy dla nowowstępujących w 2-im półroczu 1909/10 uczniów i uczennic — w warszawskim Instytucie muzycznym — rozpoczną się 3 Stycznia, od godz. 1¹/₂ do 11¹/₂ przed południem.

Od Stycznia do Kwietnia obejmuje imprezę operową p. Castellano. Na mocy układu z dyrekcją teatrów warsz., p. Castellano obowiązany jest do zaangażowania dotychczasowych chórów i orkiestry operowej. Z artystów miejscowych do personelu włoskiego wejdą: p. p. Lewicki jako reżyser, Ostrowski, Metaxian, Piryńska, Rejewska, Crotti, Morlacchi i Godecki, jako jeden z kapelmistrzów. Suflerem będzie p. Kamiński, inspicjentem p. Wilczyński. Dyrektorem artystycznym p. Castellano.

Będziemy więc w ciągu kwartalu pod znakiem opery włoskiej, a opera polska wciąż czeka na lepsze czasy.

Lista rzeczywistych członków Stowarzyszenia organistów.

(Ciąg dalszy).

<i>Nazwisko i imię</i>	<i>Poczta</i>	<i>Gubernia</i>	<i>Parafia</i>
308. Perlitz Waclaw	Grajewo	Łomżyńska	Grajewo
309. Gołbiowski B.	Osięciny	Warszawska	Kościelna
310. Jasiński Jan	„	„	Osięciny
311. Krajewski Ant.	Radziejów	„	Byczyna
312. Reymont M.	Gidle	Piotrkowska	Gidle
313. Rudziński P.	Maków	Łomżyńska	Krasnosielec
314. Godlewski Piotr	Sokoły	„	Sokoły
315. Kłoss Jan	Wyszków	Warszawska	Wyszków
316. Waś Aleksander	Wołomin	„	Kobyłka
317. Mrówczyński W.	Ostrołęka	Łomżyńska	Rzekna
318. Jasionowski Al.	Kijów, Kościelna Nr. 1.		
319. Fabrycki Bron.	Samhorodek	Kijowska	

(C. d. n.)

Od Administracji.

W-ny P. Skurczyński z Wagoniec. Zamówienie Sz. Pana oddano do załatwienia do księgarni. Za popieranie serdeczne „Bóg zapłać“.

W-ny P. Chrościcki Adam z Frampola. Sz. Pan stosownie do Jego życzenia jest umieszczony w liście członków Stow. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

W-ny P. Sindyk Wojciech z Kowla. Zamówienie Sz. Pana przesłano do księgarni dla załatwienia.

W-ny P. Józefowicz Fr. w Rychnowie. Zamówienie Sz. Pana oddano księgarni dla załatwienia.

W-ny P. Juszcak Józef z Lututowa. Sz. Pana zamieściliśmy na liście członków Stow. Co do „Lirnika“ uwagi Sz. Pana są słuszne.

W-ni PP. Sobolewski z Myszyniec i Lewandowski z Kowal. Zamówienia Sz. Panów oddano księgarni do załatwienia.

W-ny P. Piotr Piechulski. Bardzo nam przyjemnie, że Sz. Pan ma chęć należenia do Stow. i do liczby prenumeratorów. O uregulowanie uprzejmie prosimy.

W-ny P. Janusz Ksaw. z Sulejowa. Stosownie do życzenia Sz. Pana 1-szy numer „Śpiewu Kościelnego“ wysyłamy. Polecany się nadal łaskawym względem.

W-ny P. Wentland Wł. z Tomaszowa. Umieściliśmy Sz. Pana pomiędzy członkami Stow. i prenumeratorami. Za życzenia serdeczne dzięki.

W-ni PP. Kopcewicz ze Zbojna i Stanowski z Mławy. Stosownie do życzenia Sz. Panów „Śpiew Kościelny“ wysłaliśmy. Za życzenia „Bóg zapłać“.

W-ny P. Bakuniewicz z Rudni. 2-gi num. „Śpiewu Kośc.“ jest w zupełności wyczerpany. Zapisaliśmy Sz. Pana na liście członków Stow.

W-ny P. Filo Marcin w Swojciewie. Za artykuł dziękujemy, będzie w Nr. 2.

W-ny P. Fabisiak w Nowomińsku. Artykuł Sz. Pana otrzymaliśmy. Zastosujemy się do życzenia Sz. Pana.

W-ny P. Wojda. Stosownie do życzenia Sz. Pana „Jutrznież“ Furmanika wydaliśmy oddawcy listu. Za życzenia stokrotne „Bóg zapłać“.

Najnowszy wynalazek

Pedal grający, użyteczny dla ćwiczeń, bez żadnej pomocy osoby drugiej, wydaje silny i pełny ton o głosach języczkowych. 27 klawiszy. Cena na miejscu Nr. 1. Dwu głosowy z 3 rejestrami mianowicie stop. 8, stop. 16, piano i forte rb. 50. Nr. 2, taki sam bez rejestrów 42 rb. Nr. 3 jedno-głosowy, z 2-ma rejestrami rb. 35. Nr. 4, jednogłosowy, bez rejestrów rb. 30. Obstalunki wykonywam po nadesłaniu zadatku $\frac{1}{3}$ wartości.

Adres: Poczta Pajęczno, gub. Piotrkowskiej, powiat Noworadomski, St. Karasiewicz.

Od Administracji.

W-ny P. Skurczyński z Wagoniec. Zamówienie Sz. Pana oddano do załatwienia do księgarni. Za popieranie serdeczne „Bóg zapłać“.

W-ny P. Chrościcki Adam z Frampola. Sz. Pan stosownie do Jego życzenia jest umieszczony w liście członków Stow. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

W-ny P. Sindyk Wojciech z Kowla. Zamówienie Sz. Pana przesłano do księgarni dla załatwienia.

W-ny P. Józefowicz Fr. w Rychnowie. Zamówienie Sz. Pana oddano księgarni dla załatwienia.

W-ny P. Juszczał Józef z Lututowa. Sz. Pana zamieściliśmy na liście członków Stow. Co do „Lirnika“ uwagi Sz. Pana są słuszne.

W-ni PP. Sobolewski z Myszyniec i Lewandowski z Kowal. Zamówienia Sz. Panów oddano księgarni do załatwienia.

W-ny P. Piotr Piechulski. Bardzo nam przyjemnie, że Sz. Pan ma chęć należenia do Stow. i do liczby prenumeratorów. O uregulowanie uprzejmię prosimy.

W-ny P. Janusz Ksaw. z Sulejowa. Stosownie do życzenia Sz. Pana 1-szy numer „Śpiewu Kościelnego“ wysłaliśmy. Polecamy się nadal łaskawym względom.

W-ny P. Wentland Wł. z Tomaszowa. Umieściliśmy Sz. Pana pomiędzy członkami Stow. i prenumeratorami. Za życzenia serdeczne dzięki.

W-ni PP. Kopcewicz ze Zbojna i Stanowski z Mławy. Stosownie do życzenia Sz. Panów „Śpiew Kościelny“ wystaliśmy. Za życzenia „Bóg zapłać“.

W-ny P. Bakuniewicz z Rudni. 2-gi num. „Śpiewu Kośc.“ jest w zupełności wyczerpany. Zapisaliśmy Sz. Pana na liście członków Stow.

W-ny P. Filo Marcin w Swojciewie. Za artykuł dziękujemy, będzie w Nr. 2.

W-ny P. Fabisiak w Nowomińsku. Artykuł Sz. Pana otrzymaliśmy. Zastosujemy się do życzenia Sz. Pana.

W-ny P. Wojda. Stosownie do życzenia Sz. Pana „Jutrznię“ Furmanika wydaliśmy oddawcy listu. Za życzenia stokrotne „Bóg zapłać“.

Najnowszy wynalazek

Pedał grający, użyteczny dla ćwiczeń, bez żadnej pomocy osoby drugiej, wydaje silny i pełny ton o głosach języczkowych. 27 klawiszy. Cena na miejscu Nr. 1. Dwu głosowy z 3 rejestrami mianowicie stop. 8, stop. 16, piano i forte rb. 50. Nr. 2, taki sam bez rejestrów 42 rb. Nr. 3 jednogłosowy, z 2-ma rejestrami rb. 35. Nr. 4, jednogłosowy, bez rejestrów rb. 30. Obstalunki wykonywam po nadesłaniu zadatku $\frac{1}{3}$ wartości.

Adres: Poczta Pajęczno, gub. Piotrkowskiej, powiat Noworadomski,
St. Karasiewicz.